



METRO

TEKST I ZDJĘCIA: JOANNA BOROWSKA

W trakcie budowy kolejnych stacji II linii warszawskiego metra co jakiś czas odkopywane są różnego rodzaju znaleziska. Przy prowadzonych pracach ziemnych nadzór sprawują pracownicy z Państwowego Muzeum Archeologicznego. Do tej pory odkryto liczne fragmenty naczyń, szklane butelki, monety, broń i amunicję, a także relikty historycznej zabudowy, a nawet ludzkie szczątki. Sensacją okazały się kości prehistorycznych zwierząt, które odkopano na Woli i Bródnie.

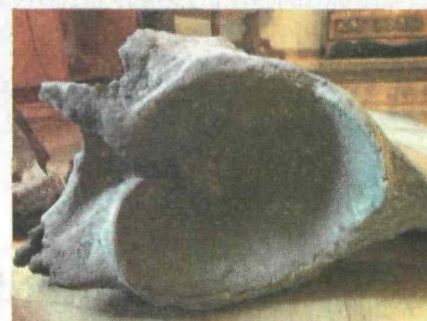


Słoń leśny

W grudniu 2018 roku pracownicy budujący metro na Woli w rejonie stacji przy ulicy Płockiej znaleźli dobrze zachowane szczątki dużego ssaka. Kości miednicy oraz inne części szkieletu znajdowały się 6 metrów pod ziemią. Jak się później okazało należały one do samicy słonia leśnego sprzed około 130 tysięcy lat. Nie było to pierwsze takie znalezisko z terenu Warszawy. W 1962 roku przy ulicy Leszno odkryto więcej kości zwierząt tego gatunku. Według relacji paleontologa dr. Gwidona Jakubowskiego z Muzeum Ziemi Polskiej Akademii Nauk w Warszawie na szczątki natrafili robotnicy kopiący głęboki rów pod rury ciepłownicze. Nie zdając sobie sprawy z wyjątkowości znaleziska, porozbijali je kilofami i wywieźli w nieznanne miejsce. Pewien nauczyciel z prowincji, który przyjechał do Warszawy, przypadkiem natknął się na wyrzucone kości, niedaleko dworca PKS przy ulicy Żytniej. Znalazł, jak mu się wówczas wydawało, ząb trzonowy mamuta, którego długość wynosiła 42 centymetry. Potem okazało się, że był to jeden z największych zębów trzonowych słoniowatych, jakie odkryto na świecie. Po opublikowaniu

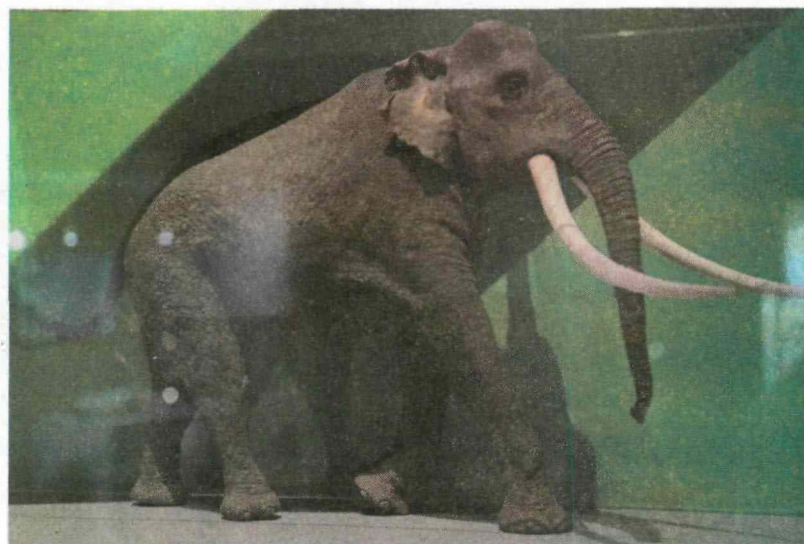


Fot. materiały prasowe



Fot. materiały prasowe

informacji na temat niezwyklego znaleziska w „Expresie Wieczornym”, na miejscu odkrycia pojawili się naukowcy. Zdążyli jeszcze uratować kilka fragmentów szkieletu. Kiedy dr Gwidon Jakubowski dotarł na ulicę Leszno, prace ziemne zostały już zakończone, a wykop właśnie był w trakcie zasypywania. Naukowiec zapytał robotników, dlaczego nikogo nie zawiadomili o znalezisku i zniszczyli tak wielkie kości? Otrzymał następującą odpowiedź: *Panie, bo myśmy myśleli, że to kuź.* Robotnicy musieli się mocno zdziwić, kiedy dowiedzieli się, że był to nie *kuź*, ale słoń leśny. Paleontolog wyjaśnił, że pomylenie kości słońiowatego z końską jest trudne, gdyż sama kość udowa potrafi osiągać długość 1,5 metra. Przednia noga słonia odkrytego przy ulicy Leszno ma 3,7 metra



długości. Jej rekonstrukcję, a także inne kości tego ssaka, można obejrzeć w Muzeum Ziemi Polskiej Akademii Nauk w Warszawie. Odnaleziony na Woli słoń został już upamiętniony. Ma swój mural

na elewacji budynku przy ulicy Skierniewickiej. Natomiast na stacji metra Płocka, w posadzce, została wykonana gablota, w której już niedługo będzie można zobaczyć kopię znaleziska. ■

Prażubr

Zupełnie niedawno, bo w grudniu ubiegłego roku, dokonano kolejnego odkrycia. Tym razem miało ono miejsce na placu budowy stacji metra Bródno. Na głębokości 8 metrów pod ziemią znaleziono szczątki innego zwierzęcia, którego wiek oszacowano na 12–14 tysięcy lat. Były to dwa fragmenty czaszki z zachowanym rogiem oraz oczodołem i częścią górnej szczęki z dwoma zębami. Początkowo przypuszczano, że jest to tur. Jednak po konsultacji z naukowcami z Instytutu Biologii Ssaków Polskiej Akademii Nauk w Białowieży okazało się, że są to kości prażubra, a nawet prażubrów, bo stwierdzono, że były to dwa osobniki. Prażubry były jednymi z ostatnich wielkich roślinożerców, które przetrwały w Europie do końca epoki lodowcowej. Ich waga dochodziła do 2,5 tony. Współczesny żubr jest spokrewniony z prażubrem. Budowa ciała obu zwierząt była podobna, przy czym prażubr miał o wiele dłuższe i grubsze rogi i był większy od współczesnego żubra. Ciekawe, czy mieszkańcy Bródna też będą chcieli upamiętnić to niecodzienne odkrycie. ■



Fot. materiały prasowe



Fot. materiały prasowe



Fot. materiały prasowe